

Wiesław Śladkowski

„Region Lubelski” , 1986, 1(3), 1897,
2(4), 1988, 3 (5) : [recenzja]

Rocznik Lubelski 31-32, 285-287

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pracę kończy omówienie dyskusji urbanistów i konserwatorów, pióra Stanisława Ośki, oraz uchwała uczestników Sympozjum o powołaniu Związku Miast Kazimierzowskich.

Zwraca uwagę staranne opracowanie redakcyjne tekstu oraz estetyczna szata graficzna. Książka zawiera 15 ilustracji przedstawiających zabytki architektury, plany Kazimierza Dolnego i Radomia oraz projekty elewacji.

Należy wyrazić nadzieję, że zwłaszcza nowatorskie podejście poszczególnych autorów do przeszłości Kazimierza Dolnego, podjęcie momentów kluczowych dla jego dziejów oraz uzyskane wyniki zostaną uwzględnione w przyszłej monografii tego miasta.

Grzegorz Jawor

„Region Lubelski” r. 1 (3): 1986 (r. wyd. 1990), ss. 293; r. 2 (4): 1987 (r. wyd. 1990), ss. 354; r. 3 (5): 1988 (r. wyd. 1991), ss. 303+ilustracje.

Ukazanie się w latach 1990—1991 trzech tomów „Regionu Lubelskiego”, nowego rocznika poświęconego regionalistyce, skłania do uważnego nań spojrzenia i próby oceny. Czasopismo, nawiązujące tytułem i podwójną numeracją do swego protoplasty z lat międzywojennych (był to kwartalnik, którego dwa zaledwie numery ukazały się w 1929 r.), stanowi organ Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Zrzesza on 17 towarzystw przyjaciół lub też miłośników miast i miasteczek województwa lubelskiego, tj. Lublina, Nałęczowa, Kazimierza Dolnego, Lubartowa, Puław, Kraśnika, Łęcznej, Dębina, Stężycy, Ryk, Kocka i Piask a także mniejszych miejscowości, jak Wola Osowińska, Krzczonów, Rybczewice, Końskowola i Sobieszyn. Idea wydania periodyku służącego celom ruchu społeczno-kulturalnego w regionie została sformułowana podczas II zjazdu Towarzystw Regionalnych Ziemi Lubelskiej, który odbył się w 1982 r. w Kazimierzu Dolnym. Trzeba było pokonać niemałe trudności natury organizacyjnej, finansowej i wydawniczej, aby ta godna uwagi i ważka inicjatywa została po kilku latach wcielona w życie. Zasługa to z pewnością całego, ożywionego twórczym duchem i doświadczonego w działaniu lubelskiego ośrodka regionalistycznego; właściwe wykonawstwo spoczęło jednak przede wszystkim na Komitecie Redakcyjnym. W jego skład weszli: Jan Smolarz — redaktor naczelny, Ryszard Szczygieł — zastępa redaktora naczelnego, Kazimierz Spaleniec — sekretarz oraz członkowie — Jan Adamowski, Henryk Gawarecki, Jarosław Olejnicki, Kazimierz Parfianowicz (poczynając od rocznika 3 jego miejsce zajął Ryszard Libicki). W Komitecie znaleźli się więc z jednej strony pracownicy naukowcy, z drugiej regionaliści, wszyscy jednak zespoleni umiłowaną przez siebie ideą, łączący wiedzę z zapałem i wolą działania.

Redakcja u swego startu pomyślnie rozwiązała dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, postanowiła, aby pismo zasięgiem swym objęło nie tylko teren współczesnego województwa lubelskiego, lecz region znacznie szerszy, określane w aspekcie historycznym umownym terminem Lubelszczyzny, a więc także część Podlasia, Chełmskie i Zamojskie. W przeszłości bowiem terytoria te nie tylko pod względem administracyjnym, ale przede wszystkim kulturowym i historycznym, tworzyły wyodrębniający się obszar ziem polskich. Drugą, niebagatelną dla charakteru cza-

sopisma sprawą był jego układ wewnętrzny. Został on trafnie zaprojektowany, obowiązuje też we wszystkich trzech rocznikach. Złożyły się nań następujące działy: artykuły, studia o regionie, ludzie regionu, materiały, recenzje, kronika towarzystw regionalnych. Typowy dla humanistycznych czasopism naukowych układ został w tym wypadku podporządkowany zasadniczej problematyce pisma. Zamieszczone w nim artykuły posiadają przypisy, a w roczniku 1 także streszczenia w językach rosyjskim i angielskim. W rocznikach następnych wprowadzono trójjęzyczne spisy treści. Owe ułatwienia dla zagranicznych służb i placówek bibliograficznych świadczą o usiłowaniu redakcji, zmierzających do włączenia pisma w nurt dobrze rozwijających się w wielu krajach badań regionalistycznych.

Zamieszczone w wymienionych działach publikacje, stanowiące treść trzech omawianych roczników, wyodrębniają się w kilka kręgów problemowych i tematycznych. Jeden z najbardziej istotnych dotyczy samej regionalistyki. Warto zaznaczyć, iż autorami zamieszczonych na łamach „Regionu Lubelskiego” wypowiedzi i studiów dotyczących teoretycznych i metodologicznych aspektów regionalizmu, są tak wybitni uczeni polscy, jak Bogdan Suchodolski, Jerzy Topolski i Bronisław Gołębiowski. Pierwszy z nich podzielił się swymi uwagami na temat różnych regionalizmów, znakomity metodolog z Poznania napisał artykuł pt. *Refleksje metodologiczne o badaniach regionalnych w zakresie historii*, natomiast socjolog warszawski zastanawiał się nad regionalizmem współczesnym. Z publikacjami tymi koresponduje artykuł Erazma Kuźmy *Współczesny regionalizm jako rodzaj komunikacji literackiej*. Użytkanie przez redakcję współpracy wybitnych autorów i specjalistów świadczy dowodnie, iż dąży ona do nadania propagowanym i uprawianym na łamach czasopisma badaniom regionalistycznym naukowego charakteru, zgodnego ze współczesnymi standardami metodologicznymi. Artykuł A. Kociszewskiego *Archiwum regionalistyki polskiej*, informujący o działalności i zbiorach Krajowego Ośrodka Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie, wskazuje na wagę i znaczenie tego rodzaju dokumentacji. Ogólny obraz działalności towarzystw regionalnych w województwie lubelskim w latach międzywojennych i w dobie obecnej przedstawili Jan Smolarz i Kazimierz Spaleniec, szerzej o Towarzystwie Przyjaciół Nałęczowa napisał Stanisław Tarka, a Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego — Jerzy Maślowski.

Problematyka historyczna, bogato reprezentowana na łamach czasopisma, mieści się w wyeksponowanym i preferowanym przez redakcję oraz szeroko pojętym modelu dziejów kultury. Można doń zaliczyć dzieje szkolnictwa (B. Sroczyńska, J. Fliśniński), lokalnych bibliotek, prasy i teatru (J. Smolarz, G. Michałowski, M. B. Stykowa), sprawy ochrony zdrowia i związanych z nimi instytucji (S. Kosiński, L. Kowieski, J. Chojnacki). Są tu też reprezentowane dzieje bardziej lub mniej znanych miejscowości, miasteczek a nawet wsi, jak Nałęczów (M. Tarka), Gołąb (A. Sochacka), Stężyca (K. Kurzyp), Klementowice (J. Teodorowicz-Czerepińska), Kodeń (B. Seniuk), Łaziska (M. Trzewik). W dziedzinie literatury dominuje tematyka dotycząca literatury ludowej (A. Aleksandrowicz) i folkloru (J. Bartmiński, J. Adamowski). Interesującym jest dział *Ludzie regionu*, zawierający szkice biograficzne o wybitnych twórcach ludowych i zasłużonych regionalistach. Zwraca też uwagę dobrze prowadzony dział recenzji, autorami kompetentnych i krytycznych ocen aktualnych wydawnictw i książek dotyczących Lubelszczyzny są bowiem w większości znani specjaliści z KUL i UMCS. *Kronika towarzystw regionalnych*, ze względu na duże opóźnienia w druku poszczególnych tomów rocznika, ma nie tyle charakter informacyjny, co dokumentacyjny. W tym właśnie dziale zamieściła też redakcja informacje dotyczące znale-

ziska mamuta oraz środowiska mikroklimatu Kazimierza Dolnego. Bardziej właściwym miejscem dla tych publikacji byłyby chyba *Materiały*.

„Regionowi Lubelskiemu” nie sposób odmówić ambicji i osiągnięć. Redakcji udało się zgromadzić grono kompetentnych współpracowników rekrutujących się zarówno ze środowisk naukowych jak i regionalistycznych. Widać też wyraźną dbałość o poziom publikacji a jednocześnie o ich atrakcyjność i komunikatywność. Można w tym widzieć rozsądny kompromis między naukowym charakterem czasopisma a jego funkcjami informacyjnymi; zasadniczym adresatem są szerokie kręgi regionalistów. Ale można też dostrzec coś więcej. Pismo to, jak się wydaje, pragnie współtworzyć nowoczesny model badań regionalistycznych. Zaspokajają one miejscowe zainteresowania, przywiązania i miłości. Jednocześnie niektóre wyniki mogą być także użyteczne i wzbogacające dla nauki, zwłaszcza historii, literatury, językoznawstwa, etnografii. Redakcji należy więc życzyć, aby w trudnym a jednocześnie przełomowym okresie przeobrażeń i zmian strukturalnych w naszej kulturze znalazła pismu nowych mecenasów i protektorów, aby mogło ukazywać się nadal.

Wiesław Śladkowski